

Szantaż, wątpliwe subsydia i raje podatkowe

15 stycznia 2017

Na co gotowa jest kompania Ryanair, aby oferować niskie ceny? Może na to, aby ukraść pieniądze podatników. Subsydia otrzymywane przez Ryanair od miasta Montpellier w tej chwili są starannie badane przez stowarzyszenie ds. walki z korupcją. Wydaje się, że kompania lotnicza, która postawiła na optyimizację społeczną i podatkową, czerpie duże zyski z tych subsydiów.



Kompania lotnicza Ryanair znów została nazwana „pierwszą kompanią lotniczą w Europie”. W tym samym czasie regionalna Izba Kontroli i Komisja Europejska poddają w wątpliwość zasadność subsydiów wydzielanych tym tanim liniom lotniczym. W tym roku Ryanair otrzymał 1,4 miliona euro. Oficjalnie po to, aby podtrzymać działalność lotniska Montpellier i stymulować turystykę w tym regionie Francji. Jednak Hervé Martin, członek rady municypalnej i jeden z nielicznych występujących przeciwko subsydiom dla kompanii lotniczej, uważa, że mowa o szantażu ze strony Ryanair, co pozwoliło temu przewoźnikowi na dalszą pracę. „Ryanair prowadzi brzydką grę: jeśli wy nie dacie mi subsydium, to moje samoloty nie będą lądować w

Montpellier, ale w Béziers, 60 km na zachód, albo w Nîmes, 50 km na wschód. Ryanair szantażuje regiony”.

Te ostatnie to drogo kosztuje: 7 milionów euro w ciągu 5 lat, a korzyść dla turystyki i gospodarki wątpliwa. Francuskie stowarzyszenie ds. walki z korupcją Anticor, dzięki której ta sprawa ujrzała światło dzienne w 2015 roku zadaje pytanie, na co kierowane są te pieniądze: „kompanie lotnicze Easy Jet, Transavia i Volotéa przewyższają Ryanair pod względem intensywności połączeń i to bez żadnych subsydiów”.

W grudniu 2016 roku Izba Kontroli regionu odkryła, że wydane subsydia zawierają „finansowe i prawne ryzyko: są potencjalnie nie do pogodzenia z europejskim prawem o «wspieraniu państwowym»”. Komisja Europejska, która powinna była zostać powiadomiona o istnieniu pomocy państwowej stwierdziła, że nie wiedziała o tych subsydiach. „Właściwie one (subsydia) są nielegalne” – uważa Marie Hugon, prowadząca tę sprawę w stowarzyszeniu Anticor. „Rzeczywiście, istnieje problem na poziomie europejskim. Trzeba przyznać, że władza tych kompanii jest wielka. I korzystają one z tej władzy. Ekonomiczne grupy wpływu są bardzo silne, zarówno na poziomie lokalnym, jak i europejskim. Dopóki sądownictwo nie powie swojego słowa, niełatwo będzie przywrócić wszystko na swoje miejsce” – wyjaśnia Hervé Martin.

Ponieważ organy samorządowe nie mają prawa podpisywać umów na okazanie usług marketingowych bezpośrednio z kompaniami lotniczymi, to subsydia przechodzą przez Stowarzyszenie Turystyki i Gospodarki (Association de Promotion des Flux Touristiques et Économiques – APFTE), w skład której wchodzi różne prywatne przedsiębiorstwa, i która stale jest krytykowana za brak przejrzystości. Przez APFTE przepływają znaczne sumy – do 1,5 miliona euro na region. Stowarzyszenie jednak nie uważa się za zobowiązane do publikowania swoich obrotów finansowych. „Pytam się, jak organy samorządowe, zmuszone do przekazywania znacznych sum temu stowarzyszeniu, mogą na to jednocześnie przymykać oczy?” – kontynuuje Marie

Hugon.

Organy samorządu miejskiego pozwalają stowarzyszeniu działać samodzielnie, ale tym samym sprzyjają systemowi, który skłonny jest do uchylania się od podatków. APFTE przesyła pieniądze kompanii Airport Marketing Services, czyli filii marketingowej Ryanair. Zarejestrowana na wyspie Man kompania korzysta z bardzo dogodnego systemu podatkowego. W ten sposób „stowarzyszenie to tylko skrzynka pocztowa” – jak uważa Hervé Martin. „Jeśli przyjrzeć się nieco bardziej uważnie okazywanym usługom marketingowym, to w rzeczywistości zobaczymy tylko kilka bannerów na stronie internetowej Ryanair i na kilku podobnych stronach. Kiedy patrzę na te skromne bannery, to widzę tam pracy na najwyżej kilka tysięcy euro. A mogli je w ogóle zrobić studenci praktykanci, na tyle słabe są te reklamy. Czyli w rzeczywistości te usługi marketingowe to kłamstwo. To tylko alibi, aby pieniądze z budżetu szły prosto do kieszeni Ryanair”.

Wynik: słaby marketing i bardzo wątpliwa korzyść dla sektoru turystycznego. W regionie Languedoc-Roussillon główny potok turystów to Francuzi, przybywający z regionu Rhône-Alpes, którym nie jest potrzebny samolot, aby dotrzeć do celu podróży. Pozostałych 20 % segmentu to głównie hiszpańscy turyści. A gdzie Anglicy, Belgowie i Niemcy, których miała ściągnąć ta reklama? „Nie możemy sprawdzić, na ile zwiększyła się obecność w naszym regionie turystów północnoeuropejskich” – wyjaśnia stowarzyszenie Anticor.

Inne kompanie lotnicze na razie milczą. „Nawet im na myśl nie przyszło, aby domagać się subsydiów, żeby funkcjonować. Tym zajmuje się tylko Ryanair, można powiedzieć, że szantażuje regiony w całym państwie”, które zgadzają się płacić. Jednak nadszedł kres cierpliwości: w 2011 roku Izba Handlowo-Przemysłowa miasta Pau i obwodu Béarn kierująca miejscowym lotniskiem postanowiła nie płacić więcej tej „opłaty marketingowej” i również mówiła o szantażu. Ryanair natychmiast ogłosiła, że odchodzi z tego lotniska i będzie

korzystać z innych lotnisk w regionie. „Odejdźcie Ryanair to jak ekonomiczny łyk świeżego powietrza zarówno dla lotniska, które płaciło, jak i dla organów samorządowych”. Ironia losu: Komisja Europejska uznała, że subsydia były nielegalne i zobowiązała kompanię lotniczą do ich zwrotu.

Podatnik drogo płaci za obniżoną cenę biletu. „Biorąc pod uwagę, ile nas w Montpellier to kosztuje, to śmiało można zamiast tego dopłacić do biletu wykupując ich lot” – ironizuje Hervé Martin. „Dosyć tego strachu przed Ryanair i płacenia mu pieniędzy z budżetu, to naprawdę oburzające” – dodaje. Zdaniem stowarzyszenia Anticor to, że Ryanair wyciąga pieniądze z regionów, świadczy o ubóstwie kompanii. A przecież te pieniądze mogłyby być wykorzystane do realizacji naprawdę wartościowych projektów. W chwili obecnej nie przeprowadza się ani jednej porządnej kampanii reklamowej, a zwiększenie potoku turystów nie może być wywołane działaniami Ryanair i opłatą subsydiów. Tymczasem stowarzyszenie Anticor skierowało zapytanie do prefektury Montpellier i oczekuje odpowiedzi na temat losu subsydiów, które odpłynęły do rajów podatkowych.

Zdjęcie: [skeeze](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com